

KURJER WARSZAWSKI.

D. 1. Stycznia. — Rok 1846.

Czwartek.

N^o 1.

Jutro, Śty Makary.

Wschód słońca g. 8 m. 7; Zachód g. 3, m. 53.

W ostatnim dniu roku, wczoraj według zwyczaju od-
pina trwającego, na wieczornem Nabożeństwie w Ko-
ściele XX. *Franciszkanów*, znajdowało się mnóstwo Po-
bożnych Osób wszelkich stanów. Błagano Wszechmocne-
go BOGA, aby w rozpoczynającym się Roku, litościwie
ostłodzić raczył te cierpienia, iakimi w zeszłym Bolni-
cy dręczeni byli; a pełni nadziei w dobroci PRZEDWIE-
CZNEGO łączyli modły w czasie całego Nabożeństwa.
Celebrował JW. JX. *Tomaszewski* Biskup Kujaw; Kali-
ski, a Kazanie pełne prawd religijnych, godne uwielbie-
nia, miał WX. *Józef Lipiński*; zakończyło Pasterskie
Młogostawieństwo.

Rada Administrac: 16go z. m. uwolniła *Felixa Homi-*
ckiego, na własne żądanie, od obowiązków Rady Wydz.
Policji; w Rządzie Gub: Radoms; mianowała zaś w ie-
go miejsce F: *Bogdańskiego*, Naczelnika Kancelarji.
Zatwierdziła mianowanych przez Komisją Rząd: Spraw
W: i D.: Naczelnika Oddziału Admin: Kar: *Dombrow-*
skiego, na posadzie pełniącego obowiązki Naczelnika
Kanceli; i Urzędnika doszczególnych poruczeń przy Gu-
bernatorze Cyw: Gub: Radoms: *Karola Filipowicza*, na
posadzie pełniącego obowiązki Naczelnika Oddziału Ad-
ministracji w tymże Rządzie Gubernjalnym.

W dniu 28 z. m. odbył się żałobny i smutny obrzęd
pochowania zwłok ś. p. *Ewy z Niemoiewskich Rzempo-*
tuskiej, która przeżywszy lat 78, pozostawiła w nieu-
stannym żalu Syna, JW. Prezesa Trybunału Cyw: Gub:
Warsz: w *Kaliszu*, tudzież licznych Wnuków i Pra-
wnuków. O godz: w pół do 4tej po połud; zgroma-
dzili się w nader znakomitej liczbie, w nieobecności Sy-
na, Krewni, Przyjaciele i Znajomi zmarłej tej Pani,
w Kościele dolnym Śgo KRZYŻA; JW. X. *Tomaszewski*
Biskup Diecezji Kujawsko-Kaliskiej, poprzedzony Kon-
ferentami: OO. *Kapucynów*, *Dominikanów*, *Augustja-*
nów, tudzież XX. *Misjonarzy*, prowadził Ciało do
krypty wiecznego spoczynku; gdzie zwłoki na barkach
Krewnych Jej, do grobu familijnego na świątyni Po-
stępującym złożone zostały. Tłumy ludu towarzyszące
temu obrzędowi, najlepszym są dowodem, że cnoty,
człystość i znakomte przymioty serca tej Pani, aczkol-
wiek w zaciszu domowym zamknięte, powszechnie cenio-
ne i uwielbiane były. Pokój Jej ceniom. W. H.

Zwiazdania się wszystkich Majstrów i Fabrykantów,
przyjmujących terminatorów w Warszawie i na Pradze,
zapis na rok szkolny 1846, we wszystkich Szkołach
Rzemieślniczych, rozpocznie się od dnia 22. Grud: 1845
(3 Stycznia 1846 .-), i odbywać się będzie sposobem
zwyczajnym w każdej Szkole. Każdy terminator przy-

chodzący do zapisu, powinien przynieść napisane na
kartce swoje imię i nazwisko, profesję, nazwisko Maj-
stra, iako też ulicę i numer mieszkania. Ostrzega się
przytem, iż w aktach Inspektora Szkół Rzemieślniczych,
znajdują się zebrane dokładne wiadomości, ilu i którzy
mianowicie terminatorzy nie są dotąd zapisani, i tacy
iżeli do dnia 3/15 Stycznia roku 1846 obowiązku swego
nie dopełnią, niezawodnie ich Majstrowie Magistratowi
M. Warszawy do kary pieniężnej przedstawieni będą.

Weszło to już zupełnie we zwyczaj, że w wieczór o-
statniego dnia roku, obie Resursy *Warszawskie*, zbie-
raią swych Członków i Ich Rodziny w świetne i przye-
mne grono, w celu wspólnego zakończenia ostatniego
dnia roku, i rozpoczęcia Roku Nowego. W ślad za tym
zwyczajem, wydano bale wczorajsze w obu tych Stowa-
rzyszeniach, mających na celu przyjazne zabawy i mi-
łe rozrywki. Nadto *Resursa Kupiecka* w Pałacu *Muisz-*
chowskim, otrzymawszy od JJOO. Xięstwa NAMIĘSTNI-
KOSTWA, łaskawe zapewnienie, że bal Jej doroczny, obe-
cnością swoją zaszczyć raczą, rozesłała zaproszenia na
tę zabawę, imieniem Członków swoich do najznakomit-
szych Osób w stolicy. Od dwóch tygodni Damy *War-*
szawskie przygotowywały się na tę zabawę, skupując
piękne materje w sklepach bławatnych, obstałowując
ozdobne stroje w Magazynach mód, i nabywając kwiaty
sztuczne z fabryk krajowych i zagranicznych. Wystą-
pienie tż grona *Resursowego* było świetne i okazałe.
Rój kobiet jednych piękniejszych od drugich; kilkaset
ozdobnych tu-let, dużo wesołych i przyjemnych twa-
rzyczek, składały całość niepospolitego powabu, a dla
nieznających jeszcze zabaw *Resursowych*, pochlebne o
ich świetności wywołały zdanie. Liczba osób zaproszo-
nych, Członków i ich Rodzin, obecnych na balu wczoraj-
szym, wynosiła osób przeszło 1,600. Napelnione tak li-
cznem zgromadzeniem ozdobne salony *Resursowe*, w chwi-
li rozpoczęcia balu, tworzyły obraz uroczy. O godz: w pół
do 10ej, dano wiadomość o przybyciu Dostojnych Go-
ści: JJOO. Xięcia NAMIĘSTNIKA, Jego Małżonkę i Xię-
żniczkę *Anastazją*, przyjmowali na wstępie do apparta-
mentów, Dyrektor *Resursy* W. *Józef Köhler* (Keler) i
Członkowie Komitetu zarządzającego temże zgromadze-
niem. Upodwoi głównego salonu JJOO. Xięstwo Jch-
mość, powitani zostali przez Gospodynie balu, JO. Xię-
żkę *Teresę Jabłonowską* i W. *Józefę Köhler* Małżon-
kę Dyrektora *Resursy*. Niebawem umieszczona na chó-
rze Orkiestra JP. *Szturma*, zabrzmiała tańcem pol-
skim, do którego muzykę na bal wczorajszy nowo ułożył
Józef Damsa. Jednocześnie bal, otworzony zo-



stał przez JO. Xięźnę NAMIESTNIKOWĄ z JW. Jenerałem-Adjutantem *Rüdiger*, i JO. Xięcia NAMIESTNIKA z JO. Xięźną Pierwszą Gospodynią. Nastąpił mnogi orszak Osób znakomitych płci obiej. Drugi taniec rozpoczęty został przez JO. Xięcia NAMIESTNIKA z Wżną *Köhler*; poczem Dostojny Xięźę wznowiał jeszcze polonez z innymi Damami. Po ukończeniu tego poważnego tańcu, rozpoczęto wesołe pląsy. Walc po walcu, kontredans po kontredansie, mazur po mazurze, następowały koleją programatem wskazaną. Migały się ciągle iakby w kalejdoskopie iakim, i rumiane twarzyczki pięknych dziewic, i zgrabne ich kibicie, i kolorów różnobarwnych rozmaity watek, i kwiatów bukiety i wieńce, i gra kolorów drogich i kosztownych kamieni, oraz połysk złota. Nie dziw temu przepychowi, grono *Resursy* tego wieczoru składało się z naprzędnich osób wszystkich towarzystw *Warszawy*. Był to kwiat kwiatu, w kwiecieście z kwiatów uwite, przybrany stroje. Iaka szkoda, że sztuka daguerotypowa nie potrafi jeszcze powtarzać przedmiotów światłem sztucznem oświetlonych. Uchwycony tym sposobem obraz wczorajszej zabawy, byłby nieocenionym zbiorem doskonałości i piękności. Już przez blisko 3 godzin przypatrywaliśmy się tańcom bezustannie w 3ch salonach wznowianym. Zegar bije godzinę,.... to północ wszyscy wołają, rozpoczął się *Rok nowy*. Serdeczne uściski przyjacielskich dłoni, szmer powinszowań i wynurzeń uczuć prawdziwych i przychylnych, towarzyszą powolnemu uderzaniu zegarowego dawonu. Ostatni głos tego; skon roku 1845, pokrytym został potrójnym trąb odgłosem. Wzniesiono kielichy zdrowia, a JO. Xięźę NAMIESTNIK raczył spełnić ieden, przy objawieniu życzeń swoich. Po zwykłych komplementach, wrócono do tańców. JJOO. Xięstwo Ichmość NAMIESTNIKOSTWO przyjąwszy ofiarowaną Im przez *Resursę* wieszczkę, udali się w towarzystwie Osób znakomitych, do salonu na ten cel przeznaczonego. Reszta zebranych, wieszczkała w salonach dolnych. Pomimo tego, tańce nie ustawały wcale, i zakończyły się dopiero późno nad ranem. W radości ludzkiej, tyle niedoskonałość nasza we wszystkim przebija, po chwilach szczęścia przychodzą zwykle godziny gorzkości i niesmaku; możemy iednak zaręczyć, że z tych wszystkich którzy na balu wczorajszym obecni byli, żaden nienniósł innych wspomnień, nad wspomnienia pełne przyjemności i rozkoszy; a gdy Damy spożyły po trudach części *Terpsykhory*, spokojny *Morfeusz* rzuciwszy na nie usypiające kwiaty, zamknął w *Olimpie* bramy *hebanowe*, a przez *złote* i ze *stoniowej* kości *podwoje*, rozpuścił cały orszak snów pokrzepiających i rozkosznych. Te miłe marzenia, nie rozproszyły się zapewne ieszcze w chwili kiedy piszemy te słów kilka. Nie przerywajmy zatem snu, lubym Damom, przyjemnym *Dziewicom Warszawy*. Niech

prassy Drukarni naszej, tłoczą *Kurjerka* w ciszy: a on, gdy zwykła godzina wyjścia *wybiję*, sam zbudzi lekkim szmerem skrzydełek swoich i brzękiem wyrazu *Dzień dobry*, tanecznicze balu wczorajszego. — W nowej *Resursie* bawiono się również wesoło i przyjemnie; tańczono w dwóch salonach; osób było około 300. Towarzyszyła Orkiestra JP. *Kubelki*.

PIERWSZY STYCZNIA 1846.

Zdała wśród mroźnej zawiści
Mkną po żelaznej kolei
Lokomotywa, wagony;
Warczą koła, a zaś z rury
Bucha gęsto dym ponury
I znika wiatrem niesiony.
Na samym szczycie maszyny,
Powabny z miny, z czupryny,
Skacze młodzieniec wesoło,
Miłym śmiechem pięknej twarzy
Kogo spotka to obdarzy
A ludzi pełno w okolo. —

„Ej, kto ty jesteś młodzianie??
Caterdziesiąty szósty mój panie,
Tylko kom wybiegł z powicia,
I chociaż jestem rok młody,
Choć nie mam wąsów ni brody
Wiem co wam trzeba do życia.
Patrzaj jak za mną z tej strony
Rozliczne ciągną wagony,
A każdy czemścis bogaty;
Ten tutaj wiezie wam zdrowie,
Tamten znów... patrzcie *dandowie*
To dla was cacka i szaty.

A w tym znów ziarno się bieli
Co kiedyś w zboże wystrzelił;
Wystrzelił w górę nad głowę.
W tamtych znów wiozą prawdziwe
By ie posadzić na niwę
Kartofle czyste i zdrowe!
A tutaj macie znów losy
Dla tych co ciągną za włosy
Fortunę gwałtem do siebie;
Wyjdą one, ale temu,
Co chętnie poda bliźniemu
Pomocną rękę w potrzebie.

A tu na samym ostatku
Jeszcze prezencik w dodatku,
Młodzieniec w fura sążnistą;
Bo to podobno zakatę
Trudne bywają tu swaty
Jeśli nic się niekorzysta!
I czegoż więcej już chcecie,
Wszak macie czego pragniecie,
A reszta do was należy,
Bo przy pracy i spokoju
To iako wody ze zdroju
Miło wam czas mój ubieży.

Bodaj dotrzymał *Rok nowy*,
Obietnic całej osnowy,
I szczodry w chęciaci, bez miary
Niech Wam na Wsiach i w Warszawie

Hojnie, szumno, i łaskawie Kosztowne rozdzieli dary; A wtenczas, o iakże szczera Będzie radość dla Kurjera.

W Redakcji Kurjera Pani S.... złożyła zł. 20, dla Instytucji ubogich wstydzących się żebrać. Od E. złożono zł. 6 gr. 20 dla kaleki S. w domu Elerta. Przebrano Preferansę od A. do B. zł. 1 gr. 5, złożono dla Dobroczynności.

Zapowiedziany Koncert na fortep: Kazimierza *Wernik*, odbędzie się w następującą Niedzielę w sali Koncertowej pałacu *Paca*, o godz: Iszej z południa. Bliższe szczegóły afisz ogłosi. Biletów nabyć można w Składowach muzyki: *Senewalda* i *Spiesa*. Cena biletu Iszego miejsca Rs. 1, 2^{1/2} na ubogich; na Galerję k: 60, i k. 2^{1/2} na ubogich.

Kilka dni temu doniesionem było o znalezionej odzieży kobiecej na pobrzeżu Wisły, wprost łazienek Kurtza zwanych. Obecnie, po stosownem sprawdzeniu, okazało się, że osoba, która przez utopienie się życie sobie odebrała, była żoną iednego z tutejszych właścicieli domów, że cierpiała melancholję, i że zapewne w parokryzynie obłąkania, dopuściła się samobójstwa. (G.P.)

W *Węgrowie* rozstała się z tym światem po długiej chorobie, ś. p. Karolina z *Schrönów Böhmer*, przeżywszy lat 67. Zostawiła Męża i Córkę, zgoniej opiekujących.

Z *Petersburga*. — Na posiedzeniu Akademji kunsztów w *Petersburgu*, pod przewodnictwem swojego Prezesa J. C. W. Xięcia *Maxymiljana Leuchtenbergskiego*, między innemi, obrany został Członkiem honorowym tejże Akademji, Architekt *Gaj z Warszawy*; mianowany Profesorem *Rudolf Zielazewicz*, także z *Warszawy*; a Malarstwa portretowego, *Xawery Kaniewski*.

Anglja. — Dziennik *Glob* czyni uwagę: Dwadzieścia dni potrzeba było do utworzenia ministerstwa *Kanning*, 24 dni do utworzenia ministerstwa *Wellingtona*, a 6 dni do utworzenia ministerstwa *Grey*. Obecne przeniesienie ministerjalne do 20 Grudnia, trwało już dni 10. — Członkowie towarzystwa *indyjsko-chińskiego* w *Liverpolu*, podali Ministrowi skarbu prośbę o zniżenie cła od herbaty. — *Margrabia Lansdowne*, który iak mówią, miał otrzymać posadę Prezesa w Radzie tajnej w gabinecie *Lorda Russel*, już dziś odjechał do dóbr swoich.

Francja. — Nie ma dotąd żadnego raportu o *Abdelkaderze*, od czasu powrotu jego ku zachodowi. Zapewne musi znajdować się w bliskości *Laidy* i w sąsiedztwie kraju *Sdamas*. — Na przedstawienie Pana *Argout* (*Argu*) iako Gubernatora, a Pana *Wernes* iako Dyrektora Banku, uczynione w Radzie ministerjalnej, przyznano połączonemu towarzystwu *Rotszylde, Lafitte, Blount* i *Hottinger*, kolej żelazną lądowąską na lat 41 i dni 90.

Holandja. — Z morza dochodzą wiadomości o roz-

licznych stratach w skutek burz; wicher tak dalece zapędził wodę morską ku lądowi, iż w *Roterdamie* woda w rzece *Maas* stała się słoną; wezbrane przez to rzeki, przyczyniły szkody również ogromne iak w r 1825. — W okolicy *Nymwegen* wybuchła zaraza między bydłem.

Niemcy. — Według Kalendarza urzędowego na rok 1846, stolica Hanowerska ma wraz z przedmieściami 3,486 domów; a liczba mieszkańców wynosi (wraz z garnizonem 1,950), 42,484 głów.

Włochy. — Donoszą z *Rzymu*; 15go z. m. po oddanej wizycie Ojcu Sinu i Xciu Henrykowi *Pruskiemu*, pospieszył N. CESARZ Rossyjski do Kościoła S. PIOTRA, w mundurze Jenerała Rossyjskiego. Wchodząc do tej wspaniałej Bazyliki, słyszano Go głośno mówiącego: *C'est etonnant? Quelle proportion d'architecture*. Przedewszystkiem pragnął widzieć groty sławne watykańskie w dolnej części Kościoła, która mieści w sobie zbiór staro-Chrześcijańskich pomników. Pan *Wisconte*, był tu iak wszędzie przewodnikiem. Wróciwszy do konfesjonału, Cesarz przed ołtarzem oddał winną cześć BOGU. Po oglądaniu wszelkich osobliwości w Kościele S. PIOTRA, pojechał do *Willa Borghese* i odwiedził wieczorem Xięcia *Piotra Oldenburgskiego*. Później przyjął w pałacu *Dziustinjani* Kardynała *Lambruschini*, w osobnej i długiej audjencji, i ieszcze dnia tego oglądał o północy, przy pochodniach muzeum antyków w *Watykanie*. Nazajutrz przy czarownem oświeceniu miasta, N. CESARZ po wysłuchaniu Mszy Śtej, na której wszyscy Dygnitarze rossyjski w mundurach byli, wszedł na kopułę Kościoła Śgo PIOTRA, gdzie JW. *Lucidi* przygotował skromne śniadanie, które łaskawie przyjął. Dostojny Gość z punktu wysokości kopuły, podziwiał piękność okolic. Uwiecznił N. PAN swe imię na samym szczycie kopuły. Później widziano N. Cesarza na górze *Pincio*, i przejeżdżającego się w zwykłym pojeździe. Rozmawiał N. Pan z familjami rossyjskimi, z której to ludolubności tu niepojętej, dziwiono się mocno. N. Cesarz rozkazał sobie podać listę dłużników kapitołu, celem uwolnienia ich łaskawym darem. Podarek dla PAPIEŻA ma być iak mówią, wielki Krzyż złoty ołtarzowy, ozdobiony bogatemi kamieniami, a wartuiący milion skudów. — Co do pobytu N. Pana w *Neapolu*, gazeta powszechna donosi co następuje: 11go z. m. J. C. M. udał się do *Portici* i *Herkulanum*, gdzie oglądano zamek i park, dawny sławny teatr i interesującą wykopaną część miasta. W *Pompei* uradowały N. Pana szale wagowe z gwintami skończonej roboty, kilka monet Cesarzkich (*Nerona, Domicyana*), małych pomników i t. d. Ofiarowane sobie te przedmioty przyjął N. Cesarz bardzo łaskawie, i zamówił

u tamecznych malarzy 16'ne malowidła. — Statek parowy *Bessarabja* odpłynął do *Palermo*. — Z tego źródła dowiadujemy się, iż N. PANI ma zamiar, aby różność klimatu nie miało wpływu na jej zdrowie, i aby przypatrzyć się rzymskiemu karnawałowi, opuści *Palermo* w Lutym. — Baron *Rotszyld* dawał obiad Kanclerzowi *Nesselrode*, Xciemu *Mężykow*, Hr: *Potockiemu*, Xciu *Schwartzenberg*, a nazajutrz podobny obiad był u Pośła rossyjskiego. Hr. *Nesselrode* odjechał z znakmitami Rossjanami. Minister spraw zagranicznych *Scilla*, otrzymał od N. Cesarza bogatą brylantami ozdobioną portretem N. Cesarza tabakierę.

Rozmaitości — W *Berlinie* znajduje się czytelnia dla kucharek, lokajów i tym podobnych estetycznych istot, złożona z samych dzieł defektowych; kiedy kto użala się na brak ciągu w romansach, bibliotekarz pocięsza wyrazami: „Ja znam cały ciąg historii i opowiem wam to, co jest wydarte.” — Towarzystwo birbantów udało się raz na przejażdżkę; a dla zachowania przyzwoitości ułożony został przez nich statut, którego pierwszy warunek brzmiał jak następuje: „Kto upi się, zapłaci za karę 4ry butelki wina.”

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Halpern Karol Kupiec, i *Ożarówski* Konst: Hr: z Rossji; *Oleksiński* Kazim: Pułkow: z Prus; *Zabłudowski* Dawid Kupiec z Rossji; *Tejchman* Profesor z Nowej Aleksandrii; *Żołądek* Józ: Handl: z Ulanowa. (G. P.)

DONIESIENIA.

LOKAL na 1m piętrze od frontu składający się z 9 Pokoi, Kuchni, Stajni i Wozowni, jest od Nowego Roku w pałacu Olbromskich przy ulicy Senatorskiej Nr 460, z meblami lub bez mebli, do wynajęcia. Bliższa wiadomość u Rządcy pałacu.

PACZKI i FAWORKI.

Zawiadamiam Szano: Publiczność, iż z dniem dzisiejszym, i codziennie w ciągu Karnawału, w wysmażane będą **PACZKI** i **FAWORKI**, i tychże najświeższych, dostanie w każdym czasie przy ulicy Piwnej pod Nrem 113. T. *Cwikiel*.

Do handlu Błaszowskiego na Krakow: Przedm: Nr 411, **SCY-ZORYKI** niezawodnie angielskie, nadeszły wprost z Londynu, i sprzedają się po cenach umiarkowanych. Tamże można dostać **PAPIERU** na rzy po cenach Fabrycznych.

Wzywa się Panią **KULESZE**, Żonę byłego Burmistrza, obecnie zaś Emeryta, aby się zgłosiła w interesie sukcesyjnym pod Nr 1565 lit: C, przy ulicy Chmielnej, po prawej ręce na dole.



Jest do sprzedania w mieście Łowiczu **DOM** masyw murewany, w dobrym stanie, przy ulicy Podmiejskiej pod Nr 105 sytuowany, składający się z 31 mieszkalnych Pokoi na 8 części stosownie podzielonych, do których są oddzielnie należące Kuchnie, Wozownie, Drwalnie, Stajnie, Piwnice, i inne pomieszczenia gospodarskie; z dziedzińcem obszernym, oficyną z 3 Pokoi i Kuchnią występującą. Realność ta jako w środku miasta położona, na samym trakcie bitym Kalisko-Poznańskim, i przybliżona obok traktu Fabrycznego (obu szos), może być korzystnie użyta na Hotel dla Podróżnych, ile, że z powodu codziennie nadchodzących Pociągów koleją żelazną do stacji 1 klasy w Łowiczu, dla podróżujących stać się może nader użyteczną; prócz tego, że znaczna ilość mebli także do Nabywcy należeć będą. Zyczący sobie w więc nabyć ją mogą się zgłosić do właściciela w każdym czasie na gruncie. J. S.

potrzebujący **POZYCZEK** na Dobrą w Gubernji Warszawskiej, położone, i na Nieruchomości w Warszawie w znacznych kapitałach lub częściowo, i jednak niemniej jak od 40,000 zł.; powezną wiadomość w Warszawie pod Nr 481 na 2m piętrze, przy ulicy Miodowej, zawsze od godziny 2 do 4 z południa, w mieszkaniu *Frecha*.



DZWONKI z doborem **HARMONJI**. Podpisany, ma honor zawiadomić **JWW.** i **WW.** Panów, iż przysposobił zapas **Dzwonków** w nowym guście w większym i mniejszym formacji, z włosami koniiskimi kolorowanymi, z metalu zupełnie nowej kompozycji, przyjemnego dźwięku; przymi przyjmuje wszelkie w tym przedmiocie obstalunki. — **P. Krawczyński**, mieszka przy ulicy Królewskiej gdzie **Fabryka P. Lier**; widzieć można i w **Magazynie P. Hesse** przy ulicy Miodowej pod filarami.

APTEKA w mieście Okręgowem **Lubartowie**, jest do sprzedania; bliższa wiadomość u Właściciela tejże Apteki.



Onegdaj z domu **W. Lessel** Nr 486 przy ulicy Miodowej, wybiegła **SUCZKA** mała, z gatunku szpiców, biała, na piersiach cokolwiek podpalana. Łaskawy Znalazca raczy ją odnieść pod powyższy Nr, do **Magazynu Stroń**, za nagrodą.

Z Kantoru Zleceń przy ul. Wierzbowej Nr 473 c.

POSADZKI sztuk 1000 z drzewa dębowego, iesionowego i faworowego, jest do sprzedania za pomierną cenę, przy ulicy Królewskiej pod Nr 1076.

Dzisiaj rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe ciepła 1.

TEATR WIELKI. Dzisiaj z powodu słabości **J. Pani Chobryńskiej**, zamiast *Dziewicy Orleańskiej*, będą *Wzburzenie śpiewy*, i *Aszy akt Sylfidy*.

TEATR ROZMAIT: Dzisiaj, 15ty raz *Zemsta za mur*. 11ty raz *Nowy rok*. — Jutro, 13ty raz *Odladki i Poeta*. 16ty raz *Doktor Medyczny*. 70ty raz *Nowy Teatr*.

WIELKA MENAŻERJA P. Adwent et Komp., codziennie od godz: 9 z rana do 6 wieczorem zwiędzaną być może. Karmienie z natury dzikich lecz oswoionych Zwierząt odbywa się o godz: w pół do 5 po południu, przy wspaniałem oświetleniu całej Menażerii. W czasie takowego. **Pani Adwent** wchodzi do klatki ogromnego brazylijskiego Tygrysa, poczem jej Mażonek uda się do płatkowatej, a 4-letni Syn jego do paskowatej *Hyeny*. Po tem nadzwyczajnem widowisku, nastąpi po pierwszy raz przedstawione w Europie zwyciężenie Tygrysa przez nieustraszoną Kobieta. — Miejsce widowiska na placu przy ulicy *Nalewki*, za *Ogrodem Krasińskich*, a szczegóły jego aże się zawierają.

Polecam się Łaskawej Publiczności, iż od dzisiaj i przez cały karnawał, w **Cukierni** mojej przy ulicy *Przejazd* Nr 649, dostać można codziennie **PACZKÓW** z konfiturą po gr. 3 i 5, sztuka. **Obstalunek**, raczą Szano: Osoby pół-godziną na przed zamówić. — W tejże **Cukierni** widzieć można **WYSTAWĘ** *Cukrową*, wyobrażającą *Kolej Żelazną nad Renem*.

F. Reich.